

300 miejsc pracy

02.08.2012.

CHOSZCZNO Przy ul. Dąbrowszczaków budowany jest zakład serwisu sprzętu elektronicznego DUOMAT. Tylko koszt budowy hali, magazynów i budynku socjalno-biurowego wyniesie ponad 10 mln złotych. Dodatkowe nakłady, to włoskie i amerykańskie linie produkcyjne oraz wyszkolenie pracowników. – Zakład docelowo da 300 miejsc pracy (po 100 na zmianę) dla osób o różnym wykształceniu – MICHAŁ OKONOWICZ właściciel inwestycji informuje, że już niebawem ruszą z naborem.

Przy wyjeździe z Choszczna w kierunku na Drawno powstaje zakład pracy, który będzie się zajmował serwisem sprzętu elektronicznego. O tym, że jest to jedna z największych inwestycji w powojennej historii naszej gminy świadczy choćby to, że hala produkcyjna wraz z umieszczonymi w nich liniami technologicznymi oraz budynek socjalno-biurowy zajmą ponad 7,5 tys. metrów kwadratowych. To co dziś już widać ma kosztować ponad 10 mln złotych. Otwarcie zaplanowano na przełom tego roku. Docelowo ma być tam zatrudnionych 300 osób.

Rozmowa z...

...MICHAŁEM OKONOWICZEM, właścicielem budowanego zakładu serwisu sprzętu elektronicznego DUOMAT w Choszcznie

-Mieszkańcy pytają, więc wytłumaczmy im, co to za inwestycja powstaje na obrzeżach Choszczna?

- Przede wszystkim to nie żadna biogazownia czy spalarnia, a najprawdziwszy w świecie zakład, w którym przeprowadzać będziemy serwis urządzeń elektronicznych. Tłumaczę to, bo wiele razy już spotkałem się tu z osobami, które przychodziły w pobliże naszej budowy i pytały o to, gdzie będziemy spalać odpady. M.in. dlatego na ogrodzeniu zamieściłem banery informujące o tym, że ten zakład zajmował będzie się wspomnianym

już serwisem. Dokładniej, to będą to wszelkiego rodzaju naprawy serwisowe, gwarancyjne, pogwarancyjne i posprzedażowe, począwszy od telefonów komórkowych, poprzez laptopy, monitory, wszelkiego rodzaju drobny sprzęt elektroniczny, ale bez tzw. białego sprzętu czyli artykułów gospodarstwa domowego (AGD).

- Czy to znaczy, że każdy z nas będzie mógł tu przynieść do naprawy swoją komórkę czy komputer?

- Zdecydowanie nie. Obsługiwać będziemy tylko firmy w oparciu o umowy zawarte z producentami sprzętu, i to zarówno z Polski jak i z całej Europy.

- Po rozmiarach budowanych obiektów widać, że to duża inwestycja i pewnie droga?

W tej chwili o jakiś konkretnych kwotach nie chciałbym mówić choćby dlatego, że planujemy kolejne nakłady i skłamałbym gdybym dziś wymienił jakąś cyfrę. Mogę tylko zdradzić, że koszt tego co widać w chwili obecnej wyniesie około 10 milionów złotych. Musimy do tego doliczyć nakłady związane ze sprowadzeniem z Włoch i USA dwóch linii technologicznych, no i oczywiście niebagatelną kwotę przeznaczymy też na przygotowanie pracowników.

- Kiedy otwarcie?

Tzw. deadline (termin końcowy – red.) zaplanowaliśmy na czerwiec 2013 roku, ale planujemy ten okres zdecydowanie skrócić. Dziś robimy wszystko, żeby było to już na przełomie tego roku. Zdaję sobie sprawę, że zależy to nie tylko od moich chęci, ale przede wszystkim od wielu czynników technicznych, ekonomicznych i administracyjnych. Wierzę jednak, że ten termin skrócimy.

- Nie podlega dyskusji fakt, że ten zakład to duża szansa dla tych, którzy dziś nie mają pracy? Czy to prawda, że tylko na jednej zmianie pracować tu będzie 100 ludzi?

Tak. Docelowo zakład zaplanowany jest do pracy w systemie trzymianowym i w sumie da zatrudnienie dla 300 osób.

-Czy jest jakaś określona grupa społeczna lub zawodowa, do której kierowana będzie oferta pracy?

Nie. Generalnie system szkoleń przez nas prowadzony zupełnie wystarcza by podjąć tu pracę. Z nazwy inwestycji wynika, że potrzebować będziemy tylko elektroników i informatyków, ale tak nie będzie. Zapewniam, że znajdą tu zatrudnienie szewcy, piekarze, ślusarze, mechanicy, oczywiście po odpowiednim przeszkoleniu. Potrzebować też będziemy wykształconych fachowców, ale oni też poddani zostaną szeregowi szkoleń.

- Koszty szkolenia to też nie mały wydatek?

- Niestety jest to taki zakład, który musi sam wyszkolić sobie pracowników i to oczywiste, że bez nakładów finansowych tego się nie osiągnie.

- Nie obawia się pan, że mimo tego, iż w naszym regionie bezrobotnych nie brakuje, to jednak mogą pojawić się problemy ze znalezieniem chętnych do pracy?

- Myślę, że w pierwszym okresie rotacja będzie duża i z tym się liczę. Tu podkreślę, że mamy już sprawdzone formy rekrutacji, która ruszy już niebawem przez Powiatowy Urząd Pracy w Choszczynie.

- Nie jeden chciałby się dowiedzieć dlaczego w sytuacji gdy wszystkie

miasta i gminy zabiegają o inwestorów wybrał pan akurat Choszczno?

- Nie ukrywam, że przymierzałem się do różnych lokalizacji, ale tu znalazłem odpowiedni klimat do inwestowania. Ta działka jako jedna z niewielu spełniała docelowe warunki tej inwestycji. Ważna też była lokalizacja ogólna, stąd miałem najbliżej do Berlina czy np. Amsterdamu.

- Czy władarze miasta mogą w jakiś sposób wesprzeć takie przedsięwzięcie?

- Ważny był etap procedur administracyjnych, które już dawno mamy za sobą. A dziś? Ważne żeby dobrze o tym mówiono, ważne żeby nie tylko ja ale i samorządowcy robili wokół tego dobry klimat.

- Dziękuję.

Rozmawiał Tadeusz Krawiec

{gallery}zaklad2012{/gallery}